Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 180 (7810) Piątek, dnia 8 Sierpnia 1924 r Rok XXXII

Pan Prezydent Wojciechowski o przyszłości Bydgoszczy.

Podczas bankietu wydanego przez miasto na cześć Prezydenta Rzplitej, po przemówieniu prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, który dał szkic historyczny Bydgoszczy i jego walki o utrzymanie polskości, zwłaszcza w ostatnim okresie przedwojennym, zabrał głos pan Prezydent Rzplitej wygłaszając następujące przemówienie:

„Panowie! Przyjazd mój daje wszędzie powód do rozważania przeszłości i do wysnuwania z naszej nauki i postulatów na najbliższą i dalszą przyszłość. Obowiązkiem moim obcowania z obywatelami jest wsłuchiwać się wyrażające życzenia, wysnuwając z nich to co stanowi osnowę i podstawową nić dążeń i pragnień całego narodu. Gdy dziś zwróciliście się do mnie o radę i wskazówki, chcę wyrazić, jak ja obcowanie z obywatelami różnych dzielnic polskich uczuwam podstawową myśl polski. Więc przedewszystkiem rozważanie przeszłości karmi nas goryczą. Mieliśmy bardzo przykrą i ciężką do niedawna przeszłość i to mimowoli budzi w ludzkich słowach chęć odpłaty. Uważam to jednak za zjawisko chwilowe. Ponad tem uczuciem bierze górę wielka szlachetność i serdeczność natury polskiej. Radzi jesteśmy zapomnieć o ciężkich chwilach przeszłości dla idealnej świetlanej przyszłości, w której chcielibyśmy wszystkich na równi z nami widzieć, szczęśliwymi.

Gdy porównamy pragnienia ożywiające dziś naród polski z prądami, które wzmagają się w powojennej Europie, to spostrzeżemy tam dwa główne prądy: jeden, któremu hołduje w dużym stopniu daleki zachód — to pokojowa stabilizacja obecnego stanu rzeczy; drugi dąży do zmiany tego stanu. Nasz stosunek do tych prądów nie ulega żadnej wątpliwości. Jesteśmy całem sercem i całą duszą z prądem 1szym, Nie jest to wynik naszego nasycenia się powojennego, naszego zjednoczenia wśród ludności i niepodległości, ale wynik z odwiecznie duchowej kultury polskiej i chrześcijańskiej. Hasła braterstwa ludów nie są nam nowością. Wspomnę chyba połowę ubiegłego stulecia, kiedy wszyscy Polacy na emigracji na zachodzie wszędzie, nie wyłączając Niemiec, byli głosicielami wolności i braterstwa ludów. Wszak my byliśmy tym jedynym narodem, który na swoich sztandarach wypisał „Za waszą wolność i naszą", więc pod tym względem nie może być ani poza Polską ani w Polsce wątpliwości, że jesteśmy narodem ożywionym jak najbardziej spokojnemi dążeniami, ale realizm, oparty na długiem doświadczeniu poucza, że nie sercem należy się kierować, a przedewszystkiem silnem poczuciem rzeczywistości. Jeśli zwróci się uwagę na obrady naszego sejmu i senatu, to spostrzeże się zawsze zgodną podziwu w tej sprawie jednomyślność. Pokojowe patrzenie w przyszłość bez zapoznania potrzeb pogotowia na wszelkie niespodzianki powodoje, że jako główny cel tego, co ja nazywam programem walki codziennej, stanowi pracę nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym Polski. W tej dziedzinie jest dla wszystkich pełne pole w Polsce, bez względu na to, czy są mniej lub więcej pogodzeni z obecnym stanem rzeczy. Ta praca pokojowa wymaga konsolidacji pokojowej na wewnątrz: konsolidacji przedewszystkiem tych, którzy są odpowiedzialni przed następnem pokoleniem, za to czem Polska dziś jest i w przyszłości będzie, a więc przedewszy

stkiem konsolidacja Polaków. Gdy sumuję głosy pod moim adresem wystosowane, czy publicznie, czy też poufnie w rozmowach w moim gabinecie, to wyczuwam we, wszystkich sercach tęsknotę do braterskiego współdziałania. Widzę, że Polacy coraz bardziej i coraz silniej pragną działać wspólnie dla dobra Rzplitej i to jest wielką zdobyczą i zapowiedzią, że niasze pragnienia świetlanej przyszłości będą należycie przeprowadzone. Nierównomierność w stosunkach kultury ziem polskich, zależy od tego jaki zaborca w nich gospodarował, powoduje, to że nie wszystkie pragnienia szybkiego, postępu gospodarczego i kulturalnego mają być w równym stopniu zaspokojone. Być może, zachodnie krańce Rzplitej najwięcej doznają zawodu. Gdy porównam stan gospodarczy tej połaci kraju ze stanem wschodnich ziem polskich, to stanie się jasnem, że skarb polski musi często kosztem bardziej zasobnych dzielnic łatać braki tam powstałe, ale zarazem jest pewność, że im bardziej zubożałe dzielnice Polski będą rosły w siłę, tem bardziej Bydgoszczy i całego Pomorza naszego, drogi do morza bić będą coraz silniejszem tętnem, jako wyraz odpływu wzmożonych sił w całej Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek nie mogę Wam obiecywać w najbliższej przyszłości bardzo wydatnej pomocy, koniecznej dla pełnego rozwoju waszego zycia, to jednakże patrząc w dalszą przyszłość, widzę że Bydgoszcz wzrośnie i czuję to nawet, że już wzrasta w siłę taką, jakiej nie znała. Pamiętając o tem, że Bydgoszcz bądź co bądź jest głównym węzłem Kresów Zachodnich, nie przestane nigdy w naradach moich z ministrami wskazywać, iż wymaga szczegółowej pieczołowitości. Widzę, jak chwile zwątpienia obywateli są coraz rzadsze, i coraz radośniej patrzę w teraźniejszość i przyszłość. Widzę bowiem, jak ożywiają się nasze serca i dusze, a wraz z nimi ożywia się pragnienie naszej kultury. Dlatego, gdy słyszę żale tych obywateli, którzy w poczuciu rzekomej krzywdy posuwają się tak daleko. iż chcą się wyrzec państwowości polskiej to mówię i radzę, róbmy im dobrze, by choć za to na nas sarkali, tego bowiem wymaga nasza ambicja państwowa. Cechą naszej kultury jest, że potrafiliśmy zjednoczyć naród miłością. Wszak unja lubelska, wielki twór myśli Jagiellońskiej, jest dowodem, że nie od dziś jesteśmy wznowicielami zjednoczenia narodu bez szczęku oręża. Nawiązując do tego, co powiedział p. prezydent miasta, że baśń ludowa głosi, iż nazwa Bydgoszcz wywodzi się „Byt goski", streszczę wyrażoną tu myśl w krótkiem zdaniu: „Juz nigdy wróg w Bydgoszczy nie zagości", ale wszyscy bez względu na to, czy są obywatelami Polski, czy Niemiec znajdą u nas zawsze gościnnych gospodarzy i pełną opiekę prawa, zgodnie z wymaganiem naszej demokratycznej Konstytucji. Taką jest wola narodu polskiego i taką zawsze w Polsce będzie".

Mowa była przyjęta owacyjnie przez paru set zgromadzonych na sali biesiadników.

TELEGRAMY.

Sowieccy bandyci pragnęli wzniecić powstanie wśród białoruskiej ludności.

STOŁBCE, 7.8. Okazuje się, że z całej bandy sowieckiej, która dokonała napadu na Stołpce, tylko 14 opryszkom udało się przekroczyć z powrotem granicę i schronić na terytorjum rosyjskiem pod osłoną silnego ognia karabinowego sowieckich oddziałów wojskowych, zgrupowanych w tym dniu w wyjątkowo dużej sile wzdłuż granicy.

Reszta — kilkudziesięciu członków bandy — osaczona została w lasach i bagnach okolicznych w ten sposób, że wykluczona jest możność wydostania się przez nich z matni.

Do Stołpców przybył z Wilna dowódca korpusu gen. Rydz Śmigły, który niezwłocznie wydał polecenie wzmocnienia na tym odcinku granicznym posterunków wojskowych do tego stopnia, że stanowią one w tej chwili gęsty kordon, uniemożliwiający przekroczenie granicy w którymkolwiek kierunku.

STOŁPCE, 7.8. Śledztwo, zarządzone przez władze administracyjne w związku z napadem bandy bolszewickiej, wykazało niezbicie, że banda ta — wyjątkowo silna i dobrze zorganizowana oraz uzbrojona — miała po napadzie na Stołpce posunąć się w głąb kraju i wzmocniona przez przyłączające się do niej grupy miejscowych bolszewików, pobudzić ludność białoruską do zbrojnego powstania, którego efektem byłoby proklamowanie wcielenia tej części Rzplitej do Białorusi sowieckiej.

Jest rzeczą stwierdzoną, że cała ludność wsi na pograniczu rosyjskiem zaopatrzona jest już oddawna w broń, dostarczoną z Sowdepji.

Energiczny opór, z jakim banda bolszewicka spotkała się w Stołpcach i radykalne zarządzenia władz administracyjnych i wojskowych zniweczyły w zarodku ten misterny plan rządu bolszewickiego.

Wymiana depesz między p. Herriot a min. Skrzyńskim.

PARYŻ, 7.8. Polski minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński wystosował do francuskiego Prezesa Ministrów p. Herriota, następującą depeszę: „Do Jego Ekscelencji Pana Herriota, Prezesa Rady Ministrów, Paryż. Objąwszy funkcje Ministra spraw zagranicznych, pragnę, Panie Prezesie, zawiadomić Pana o tem i zapewnić Pana o wadze, jaką przywiązuje do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współdziałaniu Waszej Ekscelencji, stosunki te stawać się będą coraz bliższe i serdeczniejsze, zdolne zapewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zachowania do dobrodziejstw pokoju powszechnego.

(—) SKRZYŃSKI.

Prezes Rady Ministrów Herriot wysłał w odpowiedzi następującą depeszę:

„Do Jego Ekscelencji Pana Aleksandra Skrzyńskiego. Ministra spraw zagranicznych, Warszawa.

Dziękuje Waszej Ekscelencji za telegram i zapewniam, że Wasza Ekscelencja może liczyć na moje całkowite współdziałanie dla utrzymania ścisłych stosunków przyjaźni, łączących nasze oba kraje. Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju, a ich przymierze stanowi pod tym względem cenną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny udział, jaki Wasza Ekscelencja wzięła już osobiście w tym dziele, jest najlepszą gwarancją powodzenia naszej współpracy.

(—) HERRIOT.

Uznanie ministra spraw wojskowych

WARSZAWA, 7.8. Prezes Związku Strzeleckiego Dr. Kazimierz Dłuski otrzymał z okazji I Narodowych Zawodów Strzeleckich następujące pismo:

Szanowny Panie Prezesie!

Pilne i ważne sprawy służbowe, ku memu wielkiemu żalowi, nie pozwoliły mi przyjąć czynnego udziału w pracach nad organizacją I Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Przewodnictwo Komitetu spoczęło w rękach tak doświadczonego i gorliwego, jak Pan, Panie Prezesie, orędownika sprawy strzelectwa polskiego, dając rękojmię sprężystości organizacji a tem samem i dobrych wyników zawodów.

Na zawodach nie mogłem być osobiście, jednak z raportów moich delegatów, wiem, iż mimo wielu trudności, wypadły one znakomicie zyskując sobie miano prawdziwie narodowego święta.

W bezwzględnem uznaniu zasług Pana Prezesa dziękuje Mu serdecznie za całkowite oddanie się sprawie wyrażając nadzieję dalszej intensywnej współpracy na polu strzelectwa polskiego.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(—) SIKORSKI gen. dyw.

J. Wielmożny Pan Dr. Kazimierz Dłuski Prezes Związku Strzeleckiego.

Gen. Sikorski do legjonistów

WARSZAWA, 7.8. „Pol. Zbrojna" drukuje:

Wielka idea Legjonów, która z końcem wojny światowej przyświecała wszystkim polskim żołnierzom, walczącym w rozmaitych częściach świata o niepodległść własnej Ojczyzny — może i dzisiaj państwu i armji oddać pierwszorzędne usługi.

Rzeczpospolita wciąż jeszcze w trudnych znajduje się warunkach. Jej mocarstwowa jednakowoż przyszłość — względnie upadek jej znaczenia od nas samych zależy wyłącznie.

Wobec poważnych zadań chwili bieżącej my legjoniści nie możemy się zamykać w kulcie przeszłości, choćby najpiękniejszej. Przeciwnie wszystkie swe siły rzucić musimy na szalę wysiłku, który tworzy nowoczesną Polskę. Współpracując nad odbudową i pełną realizacją polskiej idei państwowej — walczyć będziemy bezwzględnie z niewiarą we własną przyszłość, oraz każdem złem, które jej zagraża.

W armji hasłem naszem będzie nie dzielić — a łączyć wszystkich, którzy w imię idei pracują dla wspólnej sprawy.

(—) SIKORSKI gen. dyw.

Warszawa 3.8 1924.

Nadużycia baronów Śląskich

KATOWICE, 7. W związku z aferą w koncernie węglowym „Caesar Wolheim" aresztowano prokurenta firmy, Karola Schneidra. Jeden z dyrektorów, Alfred Boehm, uciekł do Niemiec. Dotychczasowe dochodzenia wykazały niezbicie bardzo poważne fałszerstwa ksiąg i dokumentów w celu wykazania mniejszych sum podatkowych.

Skarb państwa częściowo zabezpieczył sobie pretensje do majątku firmy na sumę 3 miljonów złotych.

Delegat ministerjum skarbu, po zbadaniu sprawy i zaaprobowaniu dotychczasowych zarządzeń wydziału skarbowego w Katowicach, odjechał z powrotem do Warszawy.

Przeciwko wprowadzenia zamentu na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 7. Ze źródła zupełnie wiarygodnego informują nas, że przemysłowcy górniczy na Śląsku usiłują komentować rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy z 18 lipca rb. w ten sposób, że rozporządzenie to dotyczy nietylko hutnictwa, lecz i przemysłu górniczego. Wobec tego komisarz demobilizacyjny w Katowicach otrzymał od władz centralnych dyrektywy ścisłego przestrzegania stanowiska rządu według którego przedłużenie dnia pracy w górnictwie jest niedopuszczalne, natomiast wymienione rozporządzenie dotyczy wyłącznie hutnictwa. Wyjaśnienie to, niewątpliwie przyczyni się w pewnej mierze do uspokojenia na G. Śląsku.

Oszustwa przy manipulacji celnej.

WARSZAWA, 7. Zainteresowane władze zaobserwowały, że, licząc na zmylenie czujności władz celnych niektórzy importerzy wyzyskują t. zw. świadectwa pochodzenia na towary, korzystające z konwencyjnych zniżek celnych, podczas gdy importują towary, niekorzystające z tych zniżek. Wobec tego Min. Skarbu wydało zarządzenia, aby tego rodzaju oszustwa, lub nawet usiłowania oszustwa ścigane były z całą surowością prawa.

Statystyka sądów doraźnych.

WARSZAWA, 7. Według urzędowych danych statystycznych w ciągu r. 1923 sądy doraźne na całym terenie Rzplitej skazały ogółem 313 osób, z tej liczby na karę śmierci skazano 109 osób.

Interwencja rządu w sprawie zniżki cen mąki i chleba.

WARSZAWA, 7. Jak wiadomo, właściciele młynów tłumaczyli zwyżkę cen żyta wzmożonym eksportem zagranicę i w ten sposób usprawiedliwiali podwyższenie cen mąki. Nad sytuacją tą obradował dn. 5 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem Pana ministra Klarnera, który przewodniczył w zastępstwie nieobecnego premjera Grabskiego. W sferach rządowych postanowiono wejść energicznie w stosunki, jakie wytworzyły się na rynku zbożowym i mącznym, nie schodząc w żadnym razie z dotychczasowego stanowiska konieczności obniżenia cen chleba i mąki.

Urodzaj w roku bieżącym.

WARSZAWA, 7.8 (Tel. wł.) Według obliczeń dokonanych w dniu wczorajszym 5 bm. urodzaj w roku bieżącym przedstawia się następująco: żyta zebrano 45373 kwintal (1 kwintal — 100 kg.) co stanowi w porównaniu ze zbiorami przeszłorocznymi (59.624 kwintali), o 24 proc. mniej. Pszenicy zebrano w roku bieżącym 11250 kwint. w roku ubiegłym — 13536 kw., czyli w roku bieżącym o 14 proc. mniej. W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej urodzaj był niezwykle niski, równał się bowiem zasiewem.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 7.8 (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie giełdy zbożowo towarowej przeszło pod znakiem dalszej zwyżki. Tranzakcje były zawierane na żyto nowe, jak również i stare. Ceny kształtowały się następująco: za żyto nowe wagi holenderskiej 115 f. płacono od 12 do 13 zł., za żyto 118 f. wagi stare i nowe — od 14 zł. do 1435 zł. — za 1 kwintal loco stacja załadowcza. Inne gatunki zboża wykazują również dalszą tendencję zwyżkową.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.10
Paryż	0.28.60
Szwajcarja	0.97.87
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.88
Bony zł. S. II A.	0.82
Listy Tow. K. Ziem. 4½	31.
Złoty = 1.800 000 mk.	

Pan wojewoda Rembowski ma opuścić Łódź.

„Kur. Łódzki" pisze:

Donosiliśmy niedawno o mających nastąpić zmianach na stanowiskach wojewodów w Łodzi, Stanisławowie i Białymstoku.

Rozporządzenie dotyczące zmiany na stanowisku wojewody łódzkiego p. Rembowskiego na takież stanowisko do Białegostoku nastąpi w dniach najbliższych. Rozumiemy zamiary i dążenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Pięknem zaiste jest dążenie rządu, który wysyła na kresy ludzi uzdolnionych by ci umiejętną taktyką postępowania łagodzili i koili bolączki tak liczne w życiu anormalnem kresowian. Jesteśmy pewni, że ministerjum spraw wewnętrznych wcale się nie pomyliło w swoim wyborze lecz mało snać zastanowiało się nad rolą jaką odegrał w Łodzi pan wojewoda Rembowski. W niemniej ciężkich warunkach życiowych znajduje się obecnie Łódź nasza, czy bodaj nie w gorszych aniżeli kresy. Obecność pana wojewody, który zaiste cieszył się wielkiem zaufaniem w sferach robotniczych winna być w dobie obecnej niezbędna w mieście naszem.

I oto dlaczego wiadomość powyższa wszystkie sfery społeczeństwa naszego przyjęły z wyrazem niezmiernego żalu.

Pan wojewoda Rembowski, w czasach krytycznych, jakie przeżywała i w jakich się obecnie znajduje Łódź, zetknąwszy się ze wszystkiemi sferami społeczeństwa naszego dzięki swej inicjatywie szybkiej orjentacji i stanowczej zapobiegliwości w łagodzeniu wszelakich zatargów, w godzeniu sprzecznych stron społeczeństwa postulatów jednej z potrzebami drugiej, zjednał sobie więcej niż sympatję, zdobył on uznanie całkiem zrozumiałe tak sfer robotniczych jak naszych przemysłowców. Uznanie to sprawiło, że w krytycznych warunkach robotnik polski zwracał się z całkowitem zaufaniem do pana wojewody Rembowskiego, który niejednokrotnie wykazał swe zalety, jako medjator, jako sprawiedliwy arbiter społeczny, dzięki którego zabiegom następowała szybka i skuteczna likwidacja różnorakich zatargów. Wreszcie zaznaczyć należy, że oto dookoła tego medjatora, dookóła tego arbitra i dygnitarza rządowego koncentrowało się również w dużej mierze życie społeczne miasta.

Wobec powyższego Łódź nasza, która chętnieby pragnęła zrozumiałego współżycia, zrozumiałego zżycia się z przedstawicielami rządu pragnęłaby pana wojewodę Rembowskiego w tych chwilach nader poważnych, nierozwiązanych zagadnień gospodarczo społecznych, wymagających pilnego oka, biegłego umysłu oraz wiary i woli w przedsięwziętych czynach związanych z niesłychanym stanem przebiegu życia w mieście naszem, widzieć nadal na piastowanem tak owocnie dotychczas stanowisku. Ogół polski w naszem mieście ma też niepłonną nadzieję, że miarodajne czynniki wezmą to pod uwagę.

KRONIKA

— ECHA REGAT W BYDGOSZCZY.

W regatach niedzielnych w Bydgoszczy przyjmowało udział 16 klubów z 311 zawodnikami na 59 łodziach. Były to najwspanialsze regaty i jakie dotychczas Polska widziała.

Szczególniej trzy biegi były niezwykle licznie obsadzone. W biegu czwórek młodych przyjmowało udział 6 łodzi, w biegu o mistrzostwo Polski 4 łodzie i w biegu ośmiowiosłówek 5 łodzi. Ten ostatni wyścig był najefektowniejszy. Cały czas bieg prowadził klub poznański, w ostatniej chwili W. T. W. wyskoczyło naprzód na półtora metra. Sternikowi Majewskiemu p. Prezydent osobiście doręczył nagrodę — piękny puchar srebrny. Zjazd wioślarzy do Bydgoszczy był nadzwyczaj liczny, gdyż przenosił z górą 1000 osób.

W poniedziałek odbył się sejmik wioślarski Otworzył go prezes P. Z. T. W. J. Radwan. na którego sejmik postanowił prosić p. Prezydenta S. Wojciechowskiego na członka honorowego Związku. Przewodniczył wiceprezes I. Bojańczyk z Włocławka. Ważniejsze decyzje, jakie zapadły na sejmiku są następujące:

1) składkę na rok 1924 ustanowiono po 1 złotym od wioślarza;

2) następny sejmik odbędzie się w Poznaniu w marcu r. 1925;

3) opracowanie regulaminów powierzono p. Bojańczykowi;

4) stosunek Związku Okręgowego, jaki samorzutnie powstał w Poznaniu ma określić specjalna komisja złożona z 5 osób.

Sprawozdanie za rok 1923 i budżet na rok 1924 zatwierdzono bez zmian.

W obradach Sejmiku przyjmowało udział około 100 delegatów i 18 klubów sportowych.

— PODZIEKOWANIE.

Wszystkim, którzy w dniu 6 sierpnia rb. przyjęli udział w żałobnem nabożeństwie za dusze poległych bohaterów, narodowych, w dziesiątą rocznicę wymarszu Legjonów, a w szczególności: korpusowi pp. Oficerów, delegacjom 29 p. St. K. i 25 pap., Władzom wojskowych Sądów, Władzom i p. Prezesowi Sądu Okręgowego Cywilnego, Radzie Miejskiej i p. Prezesowi, Magistratowi i p. Prezydentowi, Narodowej Partji Robotniczej z p. Prezesem na czele, przedstawicielkom b. Ligi Kobiet, delegacji b. POW. oraz przedstawicielom b. Legjonów z b. porucznikiem Leg. p. Beatusem na czele — na tem miejscu — serdeczne podziękowanie składa

Zarząd Związku Strzeleckiego.

— KINO „STYLOWY".

We wielu filmach współczesnych rozwijane bywają zagadnienia społeczne bądź też psychiczne. „U szczytu sławy", to ciekawie skrojona sylwetka, ilustrująca zmaganie się sztuki z nędzą materjalną.

Film aktualny ze względu na to, że dzisiaj, w epoce powszechnego materjalizmu, sztuka bez owocnie kołacze do bram bogaczy. Dziś niestety, panuje wszędzie pieniądz, i tylko pieniądz, inteligencja ginie, marnując swe zdolności, a wszyscy „palą kadzidła na cześć wszechwładnego Mamona".

Mozżuchin i Lisienko zawsze stwarzają wyborne kreacje, porywając za sobą tłumy. Mozżuchin jest genjalnym mistrzem mimiki, posiada wysoce uduchowioną twarz, a Lisienko zawsze czarująca, sympatyczna...

Zaś muzyka wyzbywszy się swego hałaśliwego usposobienia, zacisznie, subtelnie ilustruje film, dając tem pełnię zadowolenia. SS.

— ZAKUP KONI.

W czwartek 7 bm. po za Gazownią Komisja remontowa przybyła z Warszawy kupowała konie do armji, Koni wyborowych przyprowadzono dużą ilość.

— DO ODEBRANIA w E. U. S. KALISZ.

Na polach magistratu około cmentarza żydowskiego pod Dobrcem zostały znalezione rzeczy prawdopodobnie pochodzące z kradzieży: 2 chustki, 2 bluski dam., 2 suknie, kołnierz czarny futrzany, 2 żakiety czarne pluszowe, poszukuje się właściciela.

— ŻARŁOCZNE ROŚLINY.

W Pensylwanji założono przy uniwersytecie „vivarium", w którem znajduje się cała kolekcja niezmiernie ciekawych roślin ——bo takich, które jedzą. Zadziwiające są to okazy flory północnej Ameryki np. na liściach jednej z nich osiadają muchy, i nie mogąc się z nich oderwać, zdychają. Roślina dokonywa ich rozkładu i pochłania. Druga roślina wyobraża rodzaj dzbanka. Szczur zbliża się do zdradliwego naczynia przypuszczając, że będzie się mógł napić, znajdującej się w jego wnętrzu, wody. Stanął, nachyla głowę, w tem ostry kolec, co niby odłamek uszka sterczy sobie nad dzbanuszkiem, wpija mu się między uszy i nie puszcza. Im więcej szczur się szamoce, próbując się wyzwolić, tem głębiej ów kolec, mający podobieństwo do żądła grzechotnika, wdziera się w jego ciało. Następuje wówczas tragiczna w życiu szczura chwila, — słabnie i poddaje się. Jest przygwożdżony nie może się ruszyć, wreszcie zdycha. Wówczas roślina go pożera, a raczej pochłania, skoro zaczyna się rozkładać jego martwe ciało. Czyż to nie są rośliny żarłoczne? I jakże tu odmówić filozofowi Hartmanowi, który tak przekonywająco dowodzi na podstawie przyrodniczych obserwacji o instynkcie, o inteligencji, niemal o rozumie... pozaświadomych roślin?

— PIELGRZYMKA DO RZYMU.

Od ks. kardynała Dalbora, prymasa Polski, otrzymaliśmy następujący komunikat: Ojciec św. Pius XI ogłosił na rok 1925 „miłościwe lato". Ze wszystkich stron świata ruszą pielgrzymki do wiecznego miasta. Dla zachowania porządku i łatwiejszego umieszczenia pielgrzymów rozporządziła Stolica Apostolska, aby z każdego kraju jedną tylko wspólną urządzono pielgrzymkę narodową. Stosownie do polecenia Stolicy Apostolskiej powstał honorowy komitet pielgrzymki, do którego należą wszyscy ks. arcybiskupi. Na czele komitetu wykonawczego stanął wybrany przez episkopat polski ks. dr. Wojciech Tomaka, kanonik przemyski, były organizator pielgrzymki polskiej na kongres eucharystyczny do Rzymu. Ks. kanonik dr. Tomaka nawiązał już korespondencję z głównym komitetem rzymskim. Skoro między Polską a komitetem rzymskim nastąpi porozumienie co do czasu, w którym pielgrzymka polska będzie mogła przybyć do Rzymu, i skoro będzie można podać mniej więcej, ile kosztować będzie podróż do Rzymu oraz 10 dniowy pobyt w wiecznem mieście, nastąpią ogłoszenia w gazetach.

— NIEPROSZONY GOSC Z NIEBA.

Niezwykłą przygodę przeżyliż wycieczkowicze, powracający w niedzielę do Łodzi z Wiśniowej Góry. Rozbawieni i pełni miłych wrażeń po dniu spędzonym na łonie natury tuż pod Łodzią, spotkali na drodze ognistego gościa z nieba. W czasie ulewy, która spadła wieczorem około godz. 10 wieczór, na przeciąg ułamka sekundy oczom przerażonych wycieczkowiczów przedstawiła się oślepiająca masa ognia, ze straszną szybkością spadająca na nich. Następnie rozdzierający huk i ognista bryła wryła się w ziemię na kilkumetrową głębokość, zamieniając się jednocześnie w kamienną masę, prawie że przed samymi kołami, powozu, który siłą wstrząsu został zupełnie zdemolowany. Po oprzytomnieniu i ocuceniu zemdlonej towarzyszki, świadkowie niezwykłego zjawiska, spadnięcia meteoru, pieszo udali się do Łodzi.

— STOPA PROCENTOWA KREDYTOW BANKOWYCH.

Minister skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze do dekretu o lichwie regulującej zastosowanie tego dekretu do działalności banków.

W myśl rozporządzenia piątego każdego miesiąca banki przedstawiać mają rządowi wykazy pobieranych procentów we wszystkich zasadniczych kategorjach operacji bankowych.

Stopa procentowa nie może przekraczać trzech od sta miesięcznie, licząc prócz normalnych 2 proc. jeszcze wydatki administracyjne, które nie mogą przekraczać 1 proc.

Jednocześnie rozporządzenie ustala trzymiesięczny termin dla zlikwidowania lub przejęcia na nowe warunki tych tranzakcji, które zawarte były przed wydaniem dekretu.

Odezwa Twarzystwa Lotniczego.

Pięć lat upłynęło od chwili uzyskania niepodległości Polski, pięć lat wytężonej pracy, wysiłków i poświęceń ku ugruntowaniu naszego niezależnego bytu. Wojna, a z tem niedomagania gospodarczo finansowe, nie pozwoliły rozwinąć całkowitej energji społeczeństwa ku zdobyciu samowystarczalności przemysłowej, która ze względów geograficznych i politycznych jest jedynie wskazanym czynnikiem zabezpieczenia i obrony własnych granic przed ponownym najazdem niespokojnych sąsiadów, jakimi jesteśmy zewsząd otoczeni.

W czynniku tym najważniejszą rolę odgrywa dziś lotnictwo. We wszystkich państwach, nawet więcej uprzemysłowionych niż Polska, zwrócono szczególną uwagę na rozbudowę przemysłu lotniczego, wyszkolenie pilotów, organizację portów i powietrznych dróg komunikacyjnych.

Na szarym końcu pozostała tylko Polska!

Dziś nadszedł już czas, by po pięciu latach, dokonać przeglądu i obrachunku sił własnych.

Rachunek ten wypada dla nas fatalnie. I musimy to sobie głośno i po męsku powiedzieć, że lotnictwo w Polsce jeszcze niema!

Cały nasz pięcioletni bilans — to niespotykany nigdzie odsetek katastrof i następujący po nich, a usypiający czujność społeczeństwa, szereg zapewnień, że będzie lepiej!

Jedna i niedomagająca fabryka płatowców w ruchu, trzy inne w nieskończonej perspektywie. Brak nowoczesnych płatowców i ostatnich urządzeń technicznych, kadr pilotów i obsługi, poza dwoma linjami komunikacyjnemi, stworzonemi nie przez nas samych, ani jednego płatowca cywilnego w powietrzu, ani jednej cywilnej szkoły, ani jednej instytucji dla doświadczeń aerodynamicznych i konstrukcyjnych,

wreszcie ani jednego aparatu polskiej konstrukcji! Jest to stan naszego posiadania lotniczego po pięciu latach, niezależnego bytu wielkiego narodu!

Gospodarka dotychczasowa nie prowadzi do wytworzenia mocnej podstawy dla przemysłu lotniczego krajowego. Kupowanie coraz to nowych typów samolotów zagranicą dla potrzeb wojska, nie wytworzy siły potężnej i niezależnej dla armji! Silna i niezależna flota powietrzna Polski może powstać tylko przez mobilizację całego narodu, przez rozwój lotnictwa cywilnego w czasie pokoju, gdyż lotnictwo wojskowe jest tylko wykładnikiem potęgi lotnictwa cywilnego.

Dlatego musimy obudzić czujność społeczeństwa, by poznało smutną prawdę i żeby natychmiast, bez chwili zwłoki, siłą swej energji, ruszyło na podbój szlaków powietrznych, budując porty lotnicze, szkoły pilotażu, kształcąc konstruktorów i mechaników, wytwarzając płatowce polskie, zakładając linje komunikacyjne wewnętrzne i zewnętrzne, popierając sport i turystykę powietrzną oraz wszystko to, co może przyczynić się do stworzenia wielkiego narodowego lotnictwa cywilnego, które podczas dni grozy wojennej, mogłoby na podobieństwo skrzydlatej husarji, łoskotem swych motorów, tysiącami stalowych gardzieli karabinów maszynowych i bomb odpędzić od rubieży Rzeczypospolitej chciwych cudzego mienia najeźdźców! Niech cały narów weźmie w tem udział. Niech każdy obywatel i obywatelka, bez względu na przekonania polityczne, staną się członkami jakiegokolwiek stowarzyszenia lotniczego, niech nie będzie Polaka ani Polki, którzy by nie posiadali znaczka lotniczego, jako widomego dowodu popierania idei WIELKIEJ POWIETRZNEJ FLOTY CYWILNEJ POLSKI! Niech społeczeństwo napiętnuje obojętnych jako dezerterów z pod Wielkiego i Ojczystego Znaku!

W tym celu, to jest dla bezpośredniego wytworzenia i zrealizowania narodowej służby powietrznej, powstało TOWARZYSTWO LOTNICZE, składające się przeważnie z pilotów i konstruktorów Lotnictwa, które natychmiast przystąpiło do konkretnej działalności, przez powołanie do życia szkoły pilotów dla wszystkich, używając najlepszych nowoczesnych i niezawodnych samolotów jako też i metod szkolenia, otwierając czytelnię pism fachowych całego świata, wydając bogaty w treść własny organ itp

Towarzystwo Lotnicze przyjęło za zasadę popierania wszystkich usiłowań, tak jednostek jako też i grup stowarzyszonych i współpracę z nimi, lecz bezwzględnie stać będzie tylko na straży rozwoju lotnictwa, zwalczając i piętnując wobec społeczeństwa szkodników, którzy zechcieli by frymarczyć bezpieczeństwem kraju, lub lekceważyć życie ludzkie.

Towarzystwo Lotnicze domagać sięH będzie by na czele lotnictwa stanęły wybitne i odpowiedzialne jednostki, znane na polu lotniczym, narodowości polskiej, by zaprzestano chaotycznego sprowadzania samolotów niewypróbowanej dobroci, by nie zmuszano fabrykantów krajowych do produkowania takich aparatów, przeciwko którym sami fabrykanci zakładają formalny protest, jako przeciw samolotom bezwartościowym!

Towarzystwo Lotnicze żądać będzie ścisłej kontroli umów z dostawcami, zwalczać będzie niewytłómaczony sabotaz tak lotnictwa jak i skarbu narodowego. Tym,, nie przepuścimy niczego, coby ich mogło wydać w ręce prawa lub opinji publicznej, nie szczędząc przytem nikogo.

Wreszcie przebudzać będziemy nasze miarodajne czynniki z ustawicznej śpiączki dla stworzenia życia lotniczego w imię pewności jutra i postępu wielkiego i kulturalnego narodu!

Adres Towarzystwa Lotniczego, tymczasowy, Złota Nr. 64 (Warszawa. Czytelnia pism otwarta od 5—8 popoł. — Sekretarjat od 10—3 popoł. i od 5—8 wieczorem.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o przedrukowanie.

W imieniu Zarządu TOWARZYSTWA LOTNICZEGO:

CZESŁAW ZBIERANSKI, konstruktor lotniczy.
STEFAN DOROSZEWSKI, pilot.
KAZIMIERZ KAZIMIERCZUK, pilot.
PAWEŁ RICHTER, pilot.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 7 sierpnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	753.8 m.m.
2) Kierunek wiatru	S W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	11.4 m.m.
6) Wilgot. względna	96%
7) Temp. powietrza	+14.1
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d)	0.1
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. za cały d)	+21.4
10) Najniż. temp (z doby ubiegł. za cały d)	+9.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1. 61

Redaktor W. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp.